

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. 205(5920)
PONIEDZIAŁEK, 2. IX. 63

● Defilada na Placu Czerwonym ● Mecz ZSRR-Kanada ● „Sprzedana narzeczona” Jesień w programie INTERWIZJI

MOSKWA PAP. W Kijowie zakończyła obrady XV sesja Rady Interwizji. Rada zatwierdziła program Interwizji na IV kwartał bieżącego roku.

Kocza Popowicz przybył do Polski

WARSZAWA PAP. Wezo raj specjalnym samolotem z Belgradu przybył do Polski na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego sekretarz stanu do spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Kocza Popowicz wraz z małżonką. Na lotnisku min. Popowicz witał min. Rapackiego z małżonką. Wizyta min. Popowicza w Polsce potrwa do końca bieżącego tygodnia.

N. Chruszczow wyjechał do Belgradu

BELGRAD PAP. W niedzielę po południu Nikita Chruszczow i Józef Broz-Tito wraz z towarzyszącymi im osobami odwiedzili Uniwersytet Robotniczy im. Mosa Piłade oraz kombinat chemii organicznej w Zagrzebiu. WIECZOREM sekretarz KC Związku Komunistów Chorwacji, W. Bakarie wydat na cześć szefa rządu radzieckiego uroczyste przyjęcie. Późnym wieczorem N. S. Chruszczow i J. Tito oraz towarzyszące im osoby wyjechali specjalnym pociągiem do Belgradu.

Dwie powieści VILARA

PARYZ PAP. Wybitny aktor francuski Jean VILAR, który niedawno zrezygnował z dyktacji TNP („Państwowego Teatru Ludowego”) — ma wydać dwie powieści: „To w co wierzę” i „Służące, a pozytywne”. Mają to być oczywiście „powieści z kluczem”.

W CIĄGU TRZECH ostatnich miesięcy bież. roku przekazanych będzie 12 programów z krajów socjalistycznych. Sofia pokaże wielki koncert muzyki ludowej. Budapeszt — mecz piłki nożnej Węgry — Austria, Berlin — koncert muzyki klasycznej, a Warszawa — finał Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych, Czechosłowacja operę Smetany „Sprzedana narzeczona”.

Telewizja radziecka przekaże m.in. reportaż z krążownika „Aurora”, defiladę wojskową z Placu Czerwonego z okazji 46 rocznicy rewolucji, a także sprawozdanie z meczu hokejowego Kanada — ZSRR.

Rozpoczęły się Targi Lipskie



Z JESIENNYCH MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW LIPSKICH: przemyślni NRD prezentują oryginalną elektryczną szrotkę do dywanów, połączoną z odkurzaczem.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK PAP. Do nowych demonstracji przeciwko segregacji rasowej w USA doszło dziś w nocy w mieście Plaquemine (stan Luizjana). Murzyni wyruszyli spod kościoła tworząc pochód kierujący się w stronę centrum miasta. Policja wzmocniona oddziałami przybyłymi z innych miast stanu wpędziła demonstrantów z powrotem do kościoła i wrzuciła do wnętrza granaty z gazem łzawiącym.

WASZYNGTON PAP. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Johnson, przybędzie we wtorek do Sztokholmu — pierwszego etapu podróży, w czasie której odwiedzi on następnie Kopenhagę, Oslo, Kopenhagę i Reykjavik. Obserwatorzy podkreślają, iż będzie to pierwsza w historii podróż oficjalna urzędującego wiceprezydenta USA po Skandynawię.

RZYM PAP. Jeden z najbardziej niebezpiecznych przywódców mafii sycylijskiej, 43-letni Giovanni PERI, zamieszany w zamachach prowadzonych przy pomocy słynnych już „samochodów - pułapek”, które w lipcu br. spowodowały śmierć 9 osób w rejonie Palermo, został aresztowany w Vilabate — jednym z siedlisk mafii sycylijskiej. Odnaleziono go w piżamie ukrywającego się w piwnicach domu. Oddał się bez oporu w ręce władz.

RZYM PAP. 3 osoby zostały zabite, a około 100 rannych w pierwszym dniu rozpoczętego 1 września nowego sezonu łowieckiego we Włoszech.

Demonstracja na festiwalu weneckim

„Kat” Berlangi nie przeszedł bez echa

WENECCJA PAP. Wyświetlenie drugiego hiszpańskiego filmu zgłoszonego na Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji wywołało fale demonstracji antyfrankistowskich w tym mieście. Film Louisa BERLANGI — znanego reżysera hiszpańskiego — nosi tytuł „KAT” i zawiera wiele wstrząsających scen.

Film Berlangi, którego treść przypomina opublikowaną niedawno przez prasę światową wiadomość o haniebnym straceniu w Hiszpanii dwu młodych ludzi, wywołał wielkie poruszenie w Wenecji. Grupy młodzieży otoczyły kino wnosząc antyfrankistowskie okrzyki. Młodzi demonstranci nieśli miniaturę garoty — dławicę obręczę stosowaną w Hiszpanii przy wykonywaniu wyroków śmierci.

Policja włoska interweniowała kilkakrotnie, rozpraszając demonstrantów. Kilkanaście osób zatrzymano.

Jutro idziemy do szkoły...



W Górnej Adydze

Spadochroniarze nie mieli spokojnej niedzieli

RZYM PAP. Wobec wzrostu napięcia na terytorium Górnej Adygi, oddziały włoskich spadochroniarzy i policji przesuwały w niedzielę zalesione

doliny alpejskie, w pobliżu granicy austriackiej, w prowincji Bolzano. Nieznany sprawca ostrzelał tam ostatnio i poważnie zranił jednego z karabinierów włoskich. Tamże wybuchły dwie nieduże bomby.

JEDNOCZEŚNIE prasa włoska donosi, że lokal konsultacji włoskiego w Innsbrucku obrzucono kamieniami, wybijając szyby. Incydent ten pozostał w związku z uniewinnieniem w ubiegłym tygodniu 10 włoskich karabinierów, oskarżonych o rzekome maltretowanie osobników podejrzanych o uprawianie terrorku. Tak przynajmniej przedstawił sprawę w specjalnym oświadczeniu rząd regionalny w Innsbrucku. Włoski minister spraw zagranicznych złożył protest przeciwko temu oświadczeniu na ręce chargé d'affaires Austrii w Rzymie.

Okradziono Marlenę Dietrich

NOWY JORK PAP. Policja amerykańska podała do wiadomości, że w niedzielę nieznany sprawca ukradł z pokoju Marleny Dietrich pierścionek i 2 bransoletki o łącznej wartości 20 tys. dolarów. Marlena Dietrich przebywała w miejscowości St. Petersburg na Florydzie, gdzie występowała w jednym z nocnych lokali.

Zastrzelili własną córkę

NOWY JORK, PAP. Pewien artysta cyrkowy popisujący się celnością swych strzałów zastrzelił wczoraj przypadkowo swą córkę, w czasie jednego z występów. Wypadek wydarzył się w miejscowości Callexico w Kalifornii.

Początek września pod znakiem ładnej pogody

„Grzybowa niedziela“ na Pomorzu Zachodnim

SZCZECIN. Po mgłach, sztormach i deszczach, w Szczecinie i na całym Pomorzu Zachodnim zapanowała bardzo ładna pogoda. Szczecińskie przedsiębiorstwa zorganizowały wiele wycieczek na grzybobranie.

Pogrzeb Karola Frycza na koszt państwa

WARSZAWA PAP. Jak informuje Ministerstwo Kultury i Sztuki, pogrzeb zmarłego 30 sierpnia br. wybitnego scenografa, dziekana Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zasłużonego dla polskiej sceny artysty Karola FRYCZA, odbędzie się na koszt państwa 3 września br. na omeniarzu Salwator w Krakowie o godz. 14.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „MODLIN” — z Hamburga z drobnicą, M/S „KRUTYNIA” — z Hamburga z siarą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „WIECZOREK” — do Danii z węglem, S/S „KATOWICE” — do Amsterdamu z węglem.

MARYNARZE PŁO W STATYSTYCE

POLSKIE Linie Oceaniczne zatrudniają obecnie 1557 oficerów i 2 772 marynarzy, 38 proc. marynarzy PŁO posiada wykształcenie podstawowe, ukończone lub niepełne średnie, 37,2 proc. macierzy tego armatora rozpoczynają pracę w flocie po wojnie.

NA ŁOWISKACH:

JAK WYKONAŁO rybołówstwo morskich przedsiębiorstw gdańskich plan połowów na m-c sierpień? „ARKA” — Gdynia, 95 proc., „SEKUNER” — Władysławowo 90 proc., „KOGA” — Hel 139 proc., „KORAB” — Ustka 197 proc., „KUTER” — Darłowo, 71 proc., „BARKA” — Kołobrzeg 85 proc., „DALMOR” — Gdynia 321 proc., „ODRA” — Świnoujście, 85 proc., „GRYP” — Szczecin, 116 proc. Ogółem rybołówstwo przedsiębiorstw państwowego — 196 proc., tj. 25 200 ton, w tym na Atlantyku i Morzu Północnym złowiono 21 tys. ton, na Bałtyku 4 200 ton.

Z GRZYBOWYM „POŁOWEM” powrócił do Szczecina pracownicy szczecińskiej Centrali Rybnej, Stoczni, budowlani i in. Doskonałe warunki atmosferyczne — ciepła i dżdżysta noc sprzyjały zbieraniu grzybów, w którym udział wzięło około 30 tys. mieszkańców Pomorza Zachodniego. Podkreślić należy doskonałą organizację wycieczek, jaką wykazały rady zakładowe poszczególnych przedsiębiorstw.

NA KIELECCZYŹNIE PLUS 28 STOPNI C

KIELCE. Od kilku dni panuje na Kielecczyźnie piękna pogoda. 1 bm. w Kielcach i w innych rejonach województwa termometry wskazywały plus 28 stopni C.

Ostatnie dni lata wykorzystują mieszkańcy miast oraz turysty, którzy przyjeżdżają w Góry Świętokrzyskie z całego kraju. Szczególnie ożywiony ruch panuje na św. Katarzynie, Lysej Górze, w Sandomierzu i w innych miejscowościach. Wielu mieszkańców Kielc i Radomia wybrało się także wczoraj do lasów na grzyby. Wyprawy uwiecznione były sukcesami.

DESZCZOWA POGODA NA WYBRZEŻU GDANSKIM

GDANSK. Niedziela, podobnie jak i poprzednie dni, przeszła na Wybrzeżu Gdańskim.

Śmierć od niewypału

KRAKÓW PAP. Tragicznie zakończyła się dla trójki chłopaków z powiatu olkuskiego zabawa z niewypałem. Chłopcy znaleźli go na terenie Pustyni Biędowskiej i przenieśli do miejsc swego zamieszkania — Bolesławia. W pewnym momencie niewypał wybuchł raniąc śmiertelnie 15-letniego Mikołaja Ziembę. Jego kuzyn 13-letni Jerzy Ziembra został trafiony odłamkami w nogę i przewieziony do szpitala musiał poddać się amputacji nogi. Szeregu ciężkich obrażeń doznał także 10-letni Krzysztof Ziembra.

skim pod znakiem deszczowej pogody. Jest ona utrapieniem nie tylko czasowiczyków, lecz również portowców, gdyż deszcze dezorganizują pracę przeladunkową w portach.

W Gdańsku znajduje się 36 statków, przy czym 14 jednostek zawinęło do portu i 1 bm. Deszcze utrudniają przeladunki statków z drobnicą, zbożem i cementem. Podobna sytuacja istnieje również w Gdyni, gdzie w porcie znajduje się 30 statków.

List z kraju

„Barbara“ jedyna ma! - powiadają górnicy

KOPALNIA „BARBARA” w Mikołowie jest jedyną w kraju, a także jedną z nielicznych w Europie i na świecie kopalnią — laboratorium doświadczalnym. Jej załogę stanowią głównie personel inżynieryjno-techniczny oraz grupa naukowców. Tutaj powstają projekty nowoczesniejszych urządzeń technicznych, służących zabezpieczeniu pracy górników.

W podziemiach „Barbary” wypróbowuje się jakość nowych materiałów wybuchowych, urządzeń zabezpieczających itp. Wiele cennych pomysłów znalazło już zastosowanie w kopalniach. Między innymi kopalnie Rybnickiego Okręgu Węglowego postępują się już nowoczesnym materiałem wybuchowym, który daje wysoki stopień pewności nawet w trudnych warunkach kopalń gazowych. W „Barbarze” urodził się również projekt nowego sieciowego zapalnika kondensatorowego, który pozwala na odpalenie 150 ładunków jednocześnie. Znajduje on zastosowanie przy wierceniu szybowym na głębokości nawet powyżej 1000 metrów. Skonstruowano również tutaj transzystorową zapalarkę TZK-50, która może być zasilana prądem z ogniwa akumulatora lampy czapkowej noszonej przez górników. Przy pomocy tego urza-

Samochód jak marzenie...

„Star-200“ - najnowszy typ polskiej ciężarówki

NAJNOWSZYM OSIĄGNIĘCIEM kontynuowanej od dawna ewolucji współpracy fachowców z biura konstrukcyjnego FSC — Siarachowice i naukowców Politechniki Łódzkiej z katedry budowy samochodów prof. Jerzego Wernera, katedry ciepłych samochodów prof. Jana Wernera i katedry silników samochodowych prof. Jerzego Jedrzejewskiego — jest objeżdżany już doskonale samochód ciężarowy — „STAR-200”.

NOWY WÓZ wyposażony został w wysokoprężny sześciocyndrowy silnik (również projektowany i konstruowany w Łodzi) o mocy 130 KM. Posiada on nośność 5 ton, a więc o 1.000 kg większą niż jego poprzednicy: „Star-25” czy

„Star-27”. Przy pełnym obciążeniu osiąga szybkość do 90 km/godz. Przy tym wświeżym spala tylko 17 kg taniego oleju napędowego, czyli popularnej tzw. „ropy”. Walory tej ciężarówki zwiększa jeszcze elegancka, nowoczesna kabina. Jest ona szelwna, dźwiękochonna, wyposażona w wygodne siedzenia.

„STAR-200” opracowany został w kilku wariantach. Jedną z odmian jest wywrotka trójstronna, wyrzucająca ładunek nie tylko do tyłu, ale i w zależności od potrzeb na lewą, czy prawą stronę wozu. Drugą odmianą „Star-200” jest wóz terenowy o napędzie na tylną i przednią oś.

Biuro konstrukcyjne FSC opracowało też samochód terenowy — „Star-66”. Ta napezdana na trzy osie ciężarówka uznana została także za poważną osiągnięcia naszych techników. (BNT-PAP)

Święto plonów

W CZORAJISZA niedzielę obchodzono w całym kraju pod znakiem święta plonów. Wojewódzkie uroczystości dożynkowe, połączone były z występami artystycznymi, zabawami i festynami ludowymi. W naszym województwie dożynki obchodzono w Spółdzielni Produkcyjnej im. H. Szwajkiewicza w Wilkowie.

Przybyli na nie m.in. sekretarz KW PZPR — Józef LOCHOWICZ (gospodarz dożynków), wiceminister WK ZSL — poseł Ignacy KONKOLEWSKI, wiceprez. Prez. WRN — poseł Paweł WARCHOŁ, i sekretarz KP PZPR w Sieradzie, Roman KARPIŃSKI i prezes WZ Kółek Rolniczych — Jerzy STEFANIŚCZYK.

Gości powitał kierownik WZ Roln. Spółdzielni Produkcyjnej — Mikołaj DACHOW. Następnie korowód dożynkowy wreczył gospodarzowi dożynek — J. Lochowiczowi symboliczny wieńiec dożynkowy i bochen chleba. Wyniki gospodarki rolnej naszego województwa w bież. roku omówił poseł P. Warchoł. Podkreślił on ofiarności rolników — załóg PGR, spółdzielców i chłopów indywidualnych w tym, niełatwym dla rolnictwa roku.

W imieniu KW PZPR i WK ZSL dziękował rolnikom gospodarz dożynek — J. Lochowicz. (pp)

Od 1 stycznia reorganizacja PŻM

DYREKTOR PŻM — W. Małecki poinformował dziś dziennikarzy na konferencji prasowej, że minister żeglugi wydał zarządzenie o reorganizacji przedsiębiorstw armatorskich. Reorganizacja obowiązować będzie od 1.1.1964 r.

W Polskiej Żegludzie Morskiej powstaną trzy zakłady eksploatacyjne, kierowane przez zastępców dyrektora. Będą to: Zakład Linii Regularnych, Zakład Trampingu i Zakład Afrykański. Poza tym będą działać pionierzy: ekonomiczny, techniczny, finansowy i administracyjny. Jednocześnie PŻM przekazuje klarowanie swoich statków w Szczecinie Morskiej Agencji. (k)

3 WRZESNIA BR. przed Sądem Powiatowym w Szczecinie rozpocznie się proces, który z uwagi na niecodzienne podłoże sprawy i osoby świadków wzbudzi zapewne większe zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadają: Janusz OGRODZIŃSKI i Jan KIEŁCZEWSKI pod zarzutem wyłudzenia 3 040 zł od Zarządu Wojewódzkiego TRZZ.

Ponadto J. Ogrodziński — o wyłudzenie różnych kwot pieniężnych od rozmaitych osób w Szczecinie, Zielonej Górze i Wrocławiu. Chodzi tu o „pożyczki”, należności za pobyt w hotelach i pensjonatach, za przejazdy taksówkami itp. J. Kiełczowskiemu prokurator zarzuca również podrobienie legitymacji studenckiej Politechniki Szczecińskiej i kradzież pieczątki tej uczelni.

JAK wynika z dwutomowych akt sprawy, J. Ogrodziński przyjechał do Szczecina w pogoni za jakimś zajęciem. Podając się za teatrologa lub aktora i mając za sobą już pewne doświadczenie w zakresie organizacji imprez estradowych, przedłożył w Zarządzie Wojewódzkim TRZZ atrakcyjny plan 300 spotkań ze znanymi pisarzami, luminarzami sceny i estrady oraz asami telewizji. Spotkania miały się odbyć w Szczecinie i województwie szczecińskim w okresie od lutego do czerwca br. Plan finansowy przewidywał po stronie dochodów ponad 800 tys. zł, z cze-

go czysty zysk w sumie 160 tys. zł miał wpłynąć do kasy TRZZ jako organizacji patronującej całej imprezie. Programowe i artystyczne kierownictwo imprezy miało sponczyc w rękach J. Ogrodzińskiego, a sprawy organizacyjno-administracyjne — J. Kiełczewskiego, człowieka przygodnie poznanego przez Ogrodzińskiego w hotelu „Piast”.

Kalina Jędrusik, Irena Dziedzic, Zbigniew Cybulski, Lucjan Kydryński świadkami w szczecińskim procesie

Plan „300“

MIMO wielu zastrzeżeń Zarząd Wojewódzki TRZZ skłonny był patronować cyklowi spotkań, ale uzależnił ostateczną decyzję od zgody Zarządu Głównego TRZZ. Na razie na prośbę J. Ogrodzińskiego Zarząd Wojewódzki TRZZ uławił obu organizatorom planu „300” pobyt w hotelu „Piast”, gdyż obaj byli gołi jak święci turecy. Kiełczowski był już zadowolony w Szczecinie i jakoś so-

bie radził. Natomiast Ogrodziński ratował się z opresji okolicznościowymi pożyczkami zaciąganimi od przygodnie poznanych osób.

Tymczasem nadeszła odpowiedź od Zarządu Głównego TRZZ. Była odmowna. Negatywnie do inicjatywy „teatrologa” odniósł się również Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. W tej sytuacji Ogrodzińskiemu zaczął się palić grunt pod nogami, pośpieszenie więc zwinął manatki i wyniósł się do Zielonej Góry. Ale i tu nie miał szczęścia, wobec czego wyjechał do Wrocławia pozostawiając kilku wierzytelni „na łódzie”.

Dopiero w stolicy Dolnego Śląska los się do niego uśmiechnął. Na zlecenie Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych zorganizował kilka spotkań ze znanymi Szczecinowi aktorem i reżyserem — Stefanem DREWICZEM. Dalszą działalność Ogrodzińskiego przerwała miłacja, aresztując go na polecenie prokuratury.

NA rozprawie szczecińskiej sąd wezwał na świadków kilkunastu artystów sceny, estrady, filmu i telewizji o głośnych nazwiskach jak: Zofia RACIBORSKA, Irena DZIEDZIC, Kalina JĘDRUSIK, Zbigniew CYBULSKI, Lucjan KYDRYŃSKI. Mają oni zastępować na okoliczność, czy Ogrodziński występował z planem 300 spotkań działając z ich upoważnienia i miał zapewniony ich udział w cyklu spotkań. (y)



WALKA TRWA

NIEWIELE niestety lat mógł już poświęcić spokojnej twórczej działalności nad ekonomicznym i kulturalnym dźwię-

OBCE KAPITAŁY w gospodarce NRF

FRANKFURT n/M (ZAP). „Deutsche Bank” przeprowadził specjalne badania mające na celu uzyskanie orientacyjnych danych odnośnie wysokości kapitałów zagranicznych ulokowanych w gospodarce zachodnioniemieckiej. Wyniki tych badań zostały obecnie ogłoszone w wydawanych przez tę instytucję bankową „Wirtschaftliche Mitteilungen”. Wykazują one narastający wzrost penetracji rynku zachodnioniemieckiego przez obce kapitały. Wyniosły one na koniec ub. roku ogółem ok. 40 miliardów marek, gdy równocześnie zagraniczne lokaty ze strony NRF sięgały ok. 5 mld DM. Od roku 1950 eksport obcych kapitałów do Niemiec zachodnich wzrósł o 11,3 mld marek, z tego 40 proc. przypada na zakup akcji wielkich przedsiębiorstw zachodnioniemieckich.

Z informacji „Deutsche Bank” wynika, że w gospodarce NRF najpoważniejszy udział mają St. Zjednoczone, które poprzez Wallstreet nabyły w ciągu minionych 5 lat aż 46 proc. ogólnej ilości zakupionych przez inne państwa akcji przedsiębiorstw zachodnioniemieckich.

gnieciem kraju, pracownicy, nie zmienił serdecznie do przyjaciół uosobiony, naród wietnamski. Zaledwie — po przeszedł 50-letnim panowaniu francuskich kolonizatorów i ja potęskich okupantów — wietnamscy parzyżanie zwycięskim powstaniem sierpniowym w 1945 r. wyzwolili ojczysty kraj, zaledwie w dniu 2 września 1945 r. uroczystość proklamowano utworzenie Demokratycznej Republiki Wietnamu — gdy na ziemi wietnamskiej pojawiły się wojska angielskie, czangkajskie, wreszcie — francuskie. Mimo uznania DRW przez rząd Francji, w grudniu 1946 r. 180-tysięczna armia francuska rozpoczęła działania wojenne. Przez 3 lat toczyła się krwawa wojna — wyzwolenia dla Wietnamczyków „brudna” dla narodu francuskiego. Dopiero Układy Genewskie w lipcu 1954 r. potoczyły jej kres.

Radość, bez troska zabawa, nie króluje jednak w dniu dzisiejszego świata w DRW. Ciężkim kładzie się coraz poważniejsza sytuacja braci z Południa. Dalej, radio, przynosi, co dzień coraz nowe wieści o rozgrywanym terrorze klikki Ngo Dinh Diema w Wietnamie Południowym.

Kierujący walką Narodowy Front Wyzwolenia Południowego Wietnamu stawia sobie za cel obalenie klikki Diema, przejęcie władzy przez konfederację narodową i słowniowe zjednoczenie kraju na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Walka trwa. Wieści o życiu, o osiągnięciach braci z Południa dodają ludowi Południowego Wietnamu siły i otuchy.

K. ZAREWICZ

Cudze chwalicie...

Z amerykańskich sklepów samoobslugowych kradnie się rokrocznie ponad 500 000 wózków na zakupy, o łącznej wartości 15 milionów dolarów. Klienci przerabiają je na wózki do bielizny, stanowiska pułcytów, przenośne małe bary itp.

Tandeta i milioner

Nie ma ucieczki od „Woolwortha”

(KORESPONDENKA CIA WLASNA)

— Krawaty i koszule kupuję tylko w zacnej, socjalistycznej firmie „Karol Marx i Herbert Spencer!” Dlaczego Spencer, pozitywiście na swoje czasy „postępowca”, ale dalekiego od socjalizmu, mój rozmówca wsadził w jeden worek z Marksem, tego nie wiem. Dość, że był wielce zadowolony ze swego dowcipu.

KTÓŻ BAWIAC w którymkolwiek z miast Anglii nie zauważy szmaragdowego sztyldu, ze złotymi literami „Marx and Spencer”? W samym Londynie sklepów o takich sztyldach jest chyba kilkadziesiąt. Ma je każda dzielnica.

Któż zwiędzając rodzime komisje nie natrafił na swetry, szale i koszule z napisem „St. Michael”? To właśnie firma „Marx and Spencer” ukrywa się pod tym, elegancją brzmiącym, kryptonimem.

Jest rzeczą wątpliwą, czy właściciele firmy łączą jakieś

związki krwi z Karolem Marksem i Herbertem Spencerem, nie ulega jednak wątpliwości, że każde angielskie dziecko, pierwej niż usłyszy o twórcy naukowego socjalizmu i swoim wybitnym socjologu, zna złoty napis na szmaragdowym tle. Nie sposób od niego uciec. Jaskrawy sztyld spotyka się na co drugiej ulicy, a wyroby — na każdym kroku. Gdy „St. Michael” wypuści typ koszuli w drobna kratkę, widzisz ją na każdym, dosłownie, przechodniu.

Anglika, Angielkę i angielskie dziecko poznaje się na kilometry. Nie po mowie czy urodzie, ale po ubraniu. Któż nie pozna angielskiego chłopca w szerokich spodniach do kolan i typowej trykotowej koszulce w paski? To już symbol. „Że też nikt nie skrócił im portek?” — dźwięk się cudzoziemcy. Ale Angliki są konserwatywni. Ich sportowcy będą śmiech, wstępując na dziś dzień w długich, niezgrabnych szortach przypominających epokę starych działaczy skautingu.

— „Nie kupuję tam nie dla siebie — mówi o „Marx and Spencer” moja znajoma stale mieszkająca w Londynie. — Oczy aż bola od tych koralewych cardiganów! Roi się od nich na mieście. W ciągu jednych godzin naliczyłam 84 umundurowanych w nie kobiet. Za indywidualność trzeba płacić!” Toteż moja znajoma płaci bardzo słono swojej krawcowej.

— I ty tam kupujesz?! — gorszy się moja znajoma — przecież to najgorsza tandeta! — Tym razem chodzi o „Woolwortha”.

„Marx and Spencer” należy w Anglii do tak zwanych porządnych firm. Nie wysłała się na rozmaitość, to prawda, ale daje solidny towar. Ich wyroby w związku wełniane, z własnej reklamowanej australijskiej „owczarni”, mają długi

żywoć. Ale „Marx and Spencer” to nie jedyna masowa firma w Wielkiej Brytanii. Oprócz tego działa „C and A”: okrycia; działa „Lyon's”: żywność, a na każdym niemal rogu wita cię napis — „Woolworth” reprezentujący wszelkiego kalibru galanterię, tanie kosmetyki, zabawki.

Mnie wabiły ceny. Rzeczywiście niskie. A gdy poprosiłam o 10 sztuk najtańszych walców do włosów, sprzedawca zgarnął w torebkę 15. Byłam oczarowana. O tym, że moja znajoma miała rację i że to istotnie tandeta przekonałam się dopiero potem. Cudów nie ma. Właściciel musi zarobić. A Woolworth jest milionerem.

Ewa BERBERYUSZ



Kocza Popovic



DO POLSKI PRZYBYŁ już, dostawiając sekretarz stanu do Spraw Zagranicznych (min. Spraw Zagranicznych), Kocza Popovic (na foto).

W oświadczeniu złożonym dla przedstawicieli prasy, radia i TV min. Popowicz stwierdził:

Barzo jestem rad, że dzięki miłemu zaproszeniu ze strony rządu polskiego mam okazję odwiedzić wadzego kraj. Jest to moja pierwsza wizyta w Polsce. Stanowi ona realizację mego dawnego pragnienia, aby odwiedzić wasz kraj, jego bohaterką stolicę Warszawę, aby zapoznać się lepiej z pracującym narodem polskim, z jego wysiłkami, mającymi na celu rozwój kraju i ukształtowanie w nim nowego społeczeństwa.

Sprawia mi szczególną radość, że odnowiam równocześnie osobisty kontakt z t. ministrem Rapackim i cieszę się, że będziemy mogli kontynuować w Warszawie prowadzone przed rokiem w Belgradzie rozmowy, dotyczące zarówno stosunków między naszymi krajami jak i aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Można z radością stwierdzić, że od czasu naszego ostatniego spotkania, dwustronne stosunki jugosłowiańsko-polskie pogłębiły się i rozszerzyły. Sądzę, że istnieją wszelkie warunki umożliwiające poczynienie dalszych kroków na tej drodze.

Góra psy

Amerykański minister sprawiedliwości, Robert Kennedy, brat prezydenta, oświadczył w czasie debaty w senacie, że w mieście Danville (stan Wirginia) żaden hotel nie przyjmuje Murzynów, natomiast aż cztery ogłaszają gotowość opieki kowania się psami turystów o białej skórze.

Wkład obronny

Burmistrz bawarskiego miasteczka Dinkelsbuchi, który uskarżał się na przekraczające bariery dźwięku odrzutowce zachodnioniemieckiej Luftwaffe, otrzymał oficjalną odpowiedź, że obowiązkiem każdego obywatela NRF jest pogodzenie się z tego typu nieprzyjemnościami, będącymi jego wkładem w dzieło obrony kraju. (i. o.)

Trudy reprezentacji

PREZYDENT NRF Luebke, na oficjalnych przyjęciach wita się ostatnio z gośćmi lewą ręką, by oszczędzić prawą, nadmiernie nadwyreżoną czystymi uszciskami dłoni.

Wśród młodzieży węgierskiej studiującej w Krakowie znajdowali się członkowie najdosłojniejszych rodzin węgierskich, z których wielu osiągnęło później wysokie godności państwowe i kościelne. Wszyscy oni byli gośćmi i szerytami postępowego prądu naukowego, charakterystycznego krakowską uszczek.

Wielu też absolwentów uniwersytetu krakowskiego rozwijało w tym mieście i później w rodzinnym kraju żywą działalność na polu literackim i wydawniczym. Jest rzeczą szczególną donosić, że w Krakowie ukazały się pierwsze drukowane wydawnictwa w języku węgierskim. Książki te traktowały nie tylko o teologii, wówczas bardzo modnej, ale były to także śpiewniki węgierskie, gramatyka języka węgierskiego, dzieła historyczne oraz sztuki sceniczne na tematy religijne.

Przed wszystkim więc tym kilku tysiącom studentów węgierskich, którzy aż do zamknięcia bursy w 1558 roku, studiowali w Krakowie, zapoznając się z dziejami narodu polskiego, zyczajami i ustrojem Polski, jej celami i dążeniami, należy zawiązać, że między Polską i Węgrami zawiązała się świadoma i mocna przyjaźń.

Niewątpliwie ich wpływom należy przypisać to, że w konstytucji węgierskiej, w polityce szlacheckiej na Węgrzech oraz w życiu kulturalnym tego kraju znajdujemy nadzwyczaj wiele zadziwiających analogii z Polską. W rezultacie tej działalności oba kraje przez długie lata były jednolitym obszarem kulturalnym i niewątpliwie źródłem dzisiejszej serdeczności między Polakami i Węgrami należy również szukać w tych odległych czasach.

Z. CZAPLIŃSKI

Zapiski węgielskie

Przygotowania do obchodów dostojnego 600-letniego jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego absorbują nie tylko nasza, w kraju uwagę. Echo tego jubileuszu krakowskiej Alma Mater wybiega daleko poza granice naszego kraju. Podczas ostatniego pobytu na Węgrzech miałem okazję przekonać się o dużym zainteresowaniu Madziarów tymi zbliżającymi się uroczystościami. Przy okazji dowiedziałem się wielu ciekawych danych o tym, jaką rolę krakowski uniwersytet odegrał w rozwoju węgierskiej kultury i nauki. Niemal od chwili założenia przez Kazimierza Wielkiego

BURSA HUNGARORUM

uniwersytetu w Krakowie wśród młodzieży węgierskiej było duże zainteresowanie tą nową wszechnią. Już w rok po otwarciu uniwersytetu miał on jednego słuchacza Węgry i od tego czasu coraz częściej młodzież węgierska poczęła szukać wiedzy w zdobywającej sobie coraz większą sławę Alma Mater w Krakowie.

Były lata w ciągu XV i XVI wieku, w których po 60—80 Węgrów zapisywało się na krakowską uczelnię. Oni to w 1486 roku założyli bursę węgierską (Bursa Hungarorum), mieszcząca się w oddzielnym budynku zamieszkiwanym wyłącznie przez węgierskich studentów. O pilności węgierskich studentów świadczy między innymi fakt, że w latach od 1493—1542 mieszkańcy bursy złożyli kilkaset egzaminów magisterskich.

KOSZTY II WOJNY ŚWIATOWEJ

Rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, tragedii Września prasa kulturalno-społeczna poświęca szereg b. interesujących artykułów. W „POLITYCE” Kazimierz Rusinek analizuje sytuację polityczną w przededniu wybuchu, przypomina też niesamowicie wręcz dziś brzmiące ówczesne wypowiedzi prasy sanacyjnej, jak np. głos urzędowy „GAZETY POLSKIEJ” z 27. I. 1939 r. — na pół roku przed napaścią Niemiec na Polskę:

„Pilsudski i Hitler jawniej od wielu innych rodaków — nawet wybitnych — widzieli, że dalsze trwanie Polski i Niemiec we wzajemnej niechęci, nieufności i urogości paraliżuje tylko obie polityki narodowe”...

Drogo nas kosztowało to zafundowanie do „dobrych intencji” Hitlera. W artykule Rusinka znajdujemy straszliwy bilans strat w ludziach i materiale po drugiej Wojnie Światowej. Liczba ofiar wyniosła ok. 50 milionów osób (5 razy więcej niż w czasie I wojny), straty materialne oceniono na 260 mld dolarów, z czego na niebogatą Polskę przypadło 20 mld. Natomiast gdy chodzi o straty w ludziach Polska (po Związku Radzieckim) zajmuje I miejsce: 220 na 1 000 mieszkańców.

KWATEROWALI W POLSCE...

„POLITYKA” podaje również szereg wypowiedzi Niemców, którzy w latach wojny kwaterowali w Polsce (wynik ankiety miesięcznika „POLSKA”). Wynika z nich z całą oczywistością, że przeciwni Niemcy (obecnie przeważnie mieszkańcy NRF) i to wcale nie b. gestapowcy czy strażni-

Czytając Tygodniki

cy kc-ów — doskonałe orientowali się w rozmiarach i praktykach hitlerowskiego terroru. Podają na ten temat mnóstwo faktów. Jeden z Niemców pisał w swoim dzienniku 23. IV. 1943 r.:

„Słyszałem wśród kolegów pogłoski, że Polacy będą musieli zostać całkowicie zlikwidowani. Mnóstwo ich już zmarło, reszta zaś będzie musiała też stopniowo albo umrzeć z głodu, albo zostać rozstrzelana, albo też może w nieszanowanej części wchłonięta przez Niemców”.

Zbrane w ankiecie wypowiedzi pochodzą od Niemców, którzy nie zachowywali się polityką Hitlera, aczkolwiek nie próbowali się jej przeciwstawić. Ale oto jakże zmienny komentarz do tych wypowiedzi znajdujemy w rewelacyjnym artykule K. Kąkolewskiego „PRAWIE I ŻYCIU”:

WINNE SA... OFIARY!

Jest to na ogół sucha, ale jakże wstrząsająca relacja prawnicza, analizująca zarówno procesy polityczne w NRF w latach 1962/63, jak też opinie neo hitlerowskich prawników, konsekwentnie dążących nie tylko do uniewinnienia hitlerowskich zbrodniarzy, ale do oskarżenia ich ofiar! Lansuje się mianowicie tezę, że zbrodnie wojenne popełniane były przez obie strony, a nawet, że ...popelniono ich więcej w stosunku do Niemców. Poza tym, że terror hitlerowski w Polsce, Francji, Jugosławii i ZSRR wynikał z „konieczności stanu wojennego”. Słowem: broniący się przed terrorem byli zbrodniarzami!

To nie żart: w r. 1963 ośmieleono się kierować w NRF doniesienia karne przeciw b. uczestnikom oporu w Jugosławii i Francji. (j)

Nowy Szczecin w obiektywie



Na zdjęciu: ul. Malopolska — gmach PZM. Foto — Maciej Jasięcki

WCZORAJ przy BALII!

„PRAŁKA W DOMU — ULGA DLA ŻONY!” reklamowało kiedyś swój towar stoisko w wielkim magazynie. Trezba przynależać i bez tego hasła coraz więcej domów zaopatruje się w pralki. Korzystny objaw? Na pewno. Postać kobiety pochylonej nad halną, w oparach mydła, w końcu zniknęła nawet z powieści.

PRANIE jednak pozostaje praniem i wiemy co się dzieje w domach, które obchodzą właśnie owe „święte rodzinne”. Katakizm — prawda? Stając przy pralce, zastanawiamy się nieraz, ile ten rodzaj czynności pochłania czasu, energii, sił...

Mówią o tym zrobione ostatnio obliczenia. Z całej masy bielizny pranej w naszych miastach, tylko nieznaczna część przyjmuje pralnie. Resztę piecze się w domu, i pochłania to (w skali rocznej) około 740 mln roboczogodzin, co w przeliczeniu wyniosłoby około 340 tys. osób stale zatrudnionych! Ogromna armia! Wprost trudno uwierzyć, że te roboczogodziny same wypełniamy!

Potrzeby w tej dziedzinie po winny być zaspokojone przez wielkie, automatyzowane pralnie. Mamy już takie pralnie w kraju — jest ich jednak, jak dotąd, niewiele. Umasonowanie ich wymaga opracowania wzoru i dokumentacji takiej pralni przez biura projektujące punkty usługowe dla ludności i wprowadzenie odpowiednich poprawek do planów nowych dzielnic. Dla ilustracji — parę liczb: rocznie pierze się w naszych miastach 1,5 miliarda kg bielizny, z czego tylko około 0,5 proc. piorą pralnie zawodowe.

Wprawdzie powstają już w kraju trzy duże fabryki maszyn pralniczych — w Tarnowie, w Suchoj i w jednym z miasteczek woj. krakowskiego (jeszcze brak lokalizacji). O po trzebnie uruchomienia tych fabryk świadczy choćby to, że zanim Tarnów ruszył, już cała jego przyszła produkcja została zamówiona „na pniu”. I w końcu marzenie wszystkich kobiet: krótkie oczekiwanie przy kawie, na bieliznę wypraną przez maszyny, zostanie zrealizowane we wszystkich naszych miastach (nie tylko w stolicy).

Póki jednak nie nastąpią te zmiany — możemy śmiało zaopatrzyć się w pralkę...

W. K.

OD asystenta dyrektora Henryka WŁODARCZYKA dowiedzieliśmy się że niedawno minęło 6 lat od powstania naszego „Gryfa”, młodszego brata „ODRY”. Nowe przedsiębiorstwo w strukturze kombinatu miały tworzyć trzy zakłady: przetwórstwa wstępnego i konserw. Szybko organizowano i wykonywano inwestycje. Gruntowna odbudowa zdestruowanych magazynów. Dużo roboty. Przejeżdżając „ODRY” 46 „ptaszków” — ługotrawlerów.

W pierwszym roku połowowym osiągnęliśmy 8 000 ton ryby z Morza Północnego. W następnych latach coraz więcej, w tym roku plan aż ponad 19 000 ton! Obecnie „Gryf” ma już 4 trawlerzy, zatrudnia około 3 000 pracowników i wytwarza 2 500 ton konserw rocznie.

Ze starych kadry kierowniczej założycieli pozostał tylko WŁODARCZYK. Ma on biografię szcześcińską. Od 1940 r. jako inżynier pracuje w Szkolnym. Cołajęcy się hitlerowcy zabierają z sobą do Anklam. Po oswobodzeniu przez wojska radzieckie wraca z powrotem do Szczecina.

Poznajmy się...

niemi. Nie możemy być uzależnieni od wysłupowanego już Morza Północnego. W ubiegłym roku był tam duży spadek połowów.

— A „ptaszki”?
— Nie rezygnujemy z nich, choć mają mały zasięg. Powinny one być w oparciu o bazy w frycie Zachodniej, skąd blisko na bogate łowiska. To byłoby najsensowniejsze.

— „ODRA” w niedalekiej przyszłości będzie największym przedsiębiorstwem rybackim w kraju...

— I my w 80 roku mamy łowić 250 000 ton. Będzie ponad 110 statków, większość nowoczesnych. Pojdą na Północny i Środkowy Atlantyk, Zachodnią Afrykę, Labrador, wschodnie pobrzeże Północnej Ameryki.

Jeden z „Gryfa”

— Ma pan pewno wилę? — pytam.
— Nie, ale od niedawna, mam mieszkanie — odpowiada.

Od 1916 r. rozpoczyna naukę w Wieczorowym Gimnazjum dla pracujących im. Marii Konopnickiej. Dobrze wspomina i cenę dyr. HIBNEROWĄ i prof. PREISSA. Włodarczyk mieszka katem u znajomych, uczy się i pracuje w Zarządzie Miasta, potem w Dyrekcji Kolei. Zdaje maturę i studiuje w Politechnice Szczecińskiej (teraz przygotowuje się do magisterium). Był zastępcą kierownika Wydziału Zoopatrzni w nieistniejącym już Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego. W „GRYFIE” był z początku kierownikiem Działu Handlowego, a obecnie jest asystentem dyrektora. Ze Szczecinem związany jest „na mur” tak, jak z rybołówstwem.

— W porównaniu do innych przedsiobors w dalekomorskich macie najbardziej przestarzałą flotylę — mówię.
— W tym roku przejmemy trzy trawlerzy, w następnym dwa duże z zamrażalniami, łowiakami z rufy. W przyszłej pięcioletce unowocześnimy flotę statkami oceanicznymi.

— I gdzie jaski? —
— Może Falklandy. Na pewno coś „wyskokczy”, liczymy na to.

— Z tym wszystkim nie pomieścicie się na obecnym nabrzeżu!
— Zajmiemy całe Bułgarskie, Siąć rówkę.

— Czekają was masa roboty.
— Duże inwestycje na tych nabrzeżach. W 80 roku będziemy zatrudniać około 12 000 ludzi. Roczna produkcja konserw — ponad 10 000 ton.

— A własna stocznia remontowa?
— Dokowaliśmy na Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Wszystkie inne roboty będziemy wykonywać w warsztatach własnych przy Bułgarskim.

PRZYGLĄDAM się mojemu rozmówcy. Słuszną postawą, mocną twarzą — 40 lat. Przypomina mi się dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych. Są do siebie podobni, liczący typ kienowników wielkich robót. Myślę o tym wszystkim i trudno mi pojąć. Wydziałem podobne zakłady rybne w Skagen w Geteborgu i w Bergen. Ale tam wyrastały w ciągu ponad stu lat,

JAN PAPUGA

Były sobie świnki trzy...

„NO, nie całkiem tak, jak w pioseneczce, bo jest ich tu 1147. Na jeden odpas zjadają blisko dwie tony paszy, i to bardzo treściwej, z użyciem, że składa się na nią i niezmiernie pożywny siłoryb („upłynniona ryba”) i mleko, i masłanka, kartofle, wyłki i otręby. Nic też dziwnego, że szybko przybierają na wadze, do 500 gramów dziennie. Taki

przecież jest ich „cel życiowy” tu w tuczarni Trzęsacz (pow. Myślibórz), należące do Oddziału Gospodarki Zwierząt Rzeźnych w Szczecinie.

Tuczarnia Trzęsacz (nie mylić z tym Trzęsaczem nad morzem) jest tuczarnią specjalnego typu. Małe ok. 18-kilogramowe świnki przybierają tu na kwarantannie, otrzymując szczepionkę CF-

przeciuroporową. Przez cały czas pobytu opiekuje się nimi troskliwie lekarz-ueterynarz z Prez. PRN ZBIGNIEW HOMA.

— Małym świnkom — mówi — byle co może zaszkodzić.

Kierownikiem tuczarni jest energiczna kobieta inż. WACŁAWA B. Od czasu jej przyścia (styczeń br.) zaniebdana tuczarnia, wegetująca „pod planem”, stanęła „na nogi”.

Już w marcu wykonała 130 proc. planu, świnkom pierwszej tegorocznej kwarantanny — jak się tu mówi — wyszło to na zdrowie, czyli „na wagę”, albowiem „wykonali” 1147 planu w kilogramach. Obecnie znajduje się tu owych 1147 tuczników, przywiezionych 14 lipca, które przybierają dziennie na wadze ok. 90 gramów, podczas gdy planowany przyrost wynosi zaledwie 390 gramów. Spisują się więc bardzo dobrze dzięki właściwej opiece 6 tuczców, mających pieczę nad 6 chlewniami, dzięki 2 paszowym i jednemu robotnikowi rolnemu, odpowiedzialnemu za 12 ha ziemi uprawianej pod zielonki.

W hodowli — jak wiadomo — ważna jest nie tylko karma, ale i warunki życia. A te, trzeba przynależać, są tu dobre. Czysto było myte chlewnie, wybiegi, na których trzoda żyła tak potrzebego ruchu i świeżego powietrza.

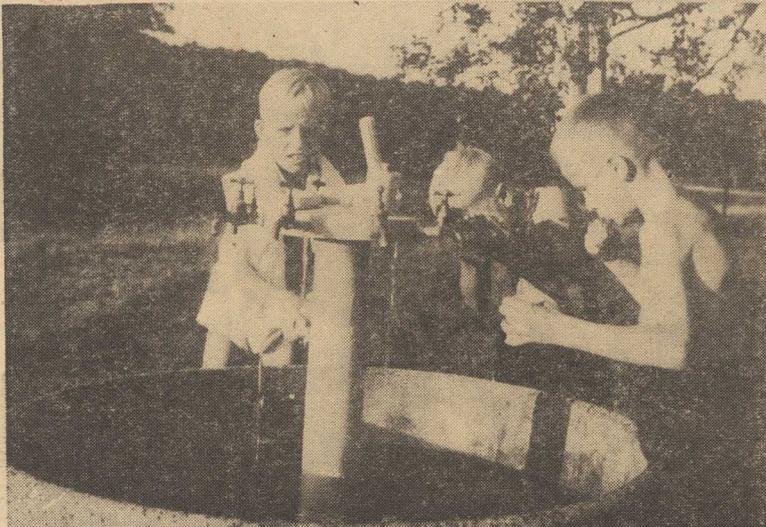
Trzęsacz jest ostatnio jedną z naszych „dobrych tuczarni województwa” — mówi kierownik KAZIMIERZ KALINOWSKI z Oddziału Gospodarki Zwierząt Rzeźnych w Szczecinie — a jest ich w województwie jedenaście.

Kiedy wyjeżdżamy z Trzęsacza, towarzyszy nam charakterystyczny jaszgot, pochrzakawania i kwik 1147 dorodnych już, bo ok. 90-kilogramowych tuczników, walczących o pierwszeństwo przy korycie z karmą. Tak jest przy każdym odpasie, a to znak, że świni są zdrowe, i że szybko rośnie dla nas stoninika.

URSZULA POMORSKA



— Żeby się już ta szkoła zaczęła — będziesz przy najmniej przez pół dnia skakał po głowie nauczycielom, a nie mnie... Rys. E. Messer



Recepta na długowieczność

Będziemy żyć dłużej?

OD LAT ludzie szukają środka na przedłużenie życia, odmłodzenie itd. Znana była teoria, operująca swe nadzieje na przedłużeniu życia na picie kwasnego mleka, a ściślej mówiąc — jogurtu. Sędziwy wiek, jaki osiągała zawczaj Bulgarzy, miał być właśnie wynikiem spożywania jogurtu. Wydaje się jednak, iż długowieczność Bulgarów wywodzi się z konstytucjonalnych skłonności tych ludzi, czyli z ich predyspozycji dziedzicznej, nie zaś z picia — świętego skądinąd — jogurtu.

Inni homeopaci przypisują cudowne właściwości przedłużania życia czosnkowi i jego wysokim właściwościom bakterioostatycznym. Jest dowiedzione, iż czosnek i zawarte w nim fitocyty wywierają skuteczny wpływ w chorobach przewodu pokarmowego, obniżają także ciśnienie krwi. Są to cechy z pewnością cenne, ale chyba jest wątpliwe, by miało to jakis poważniejszy wpływ na przedłużenie życia.

Terapia Waronowa, który przeschrapiał małpie gruczoły, osiągając w ten sposób przez krótki czas — dopóki organizm nie zniszczył obcych dla niego gruczołów — oznaki odmłodzenia, zastąpiła została obecnie kuracją hormonalną. Padają się więc czyste hormony w tabletkach, czopkach lub zastrzykach i niekiedy uzyskuje się dzięki nim pewne rezultaty. Jest to jednak kuracja wielce niebezpieczna — gotowa jest zburzyć równowagę hormonalną organizmu — i wymaga nieustannej kontroli lekarskiej. Naukowcy są zresztą i do tej kuracji nastawieni sceptycznie.

Do leków, wpływających na długość życia ludzkiego, należy ów cudowny chiński korzeń życia žen-szeń, a także nieścisłe pszczelarstwo. Są to środki szczególnie gorąco reklamowane na Zachodzie, jednakże przez firmy nie cieszące się najlepszym autorytetem tak na rynku, jak i wśród lekarzy.

Osobne miejsce zajmuje terapia nowokainą, czy jak się ten preparat u nas nazywa — geriokainą. Sanatorium w Inowrocławiu notuje szczególnie dobre wyniki pod tym względem. Metoda rumuńska dr. Aslan, która pierwszą wprowadziła ten typ leczenia, ma sporą grupę niezwykle entuzjastycznych zwolenników — do ich gorących reprezentantów u nas w kraju należy dr Snarski — oraz nieblichy, ale również zagorzałych przeciwników.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu najważniejszych teorii i leków zapewniających długowieczność, naukowcy najmniej oporów mają przeciwko kuracji geriokainą. Korzyści z kuracji „fermen tami enzymami i witaminami, a więc z jedzenia w dużych ilościach owoców, jarzyn i pierś mleka, są natomiast pewne i przez wszystkich zalecane. Dlatego wierzymy raz jeszcze: naszą receptą na długowieczność jest umiar, spokój, uprawianie sportów i lekkich ćwiczeń fizycznych jak długo się da oraz spożywanie w dużych ilościach owoców, jarzyn i mleka. Taka kuracja nikomu nie zaszkodzi, a może tylko pomóc i... przedłużyć życie. A tego życzy Wam wszystkim

ESKULAP

„Tajemnice... ku leczeniu rozmaitych chorób... bardzo potrzebne“

„ALEXEGO PODEMONTANA, MEDYKA I FILOZOF, TAJEMNICE, WSZYSTKIM OBQIEY PŁCI NIE TYLKO KU LECZENIU ROZMAITYCH CHOROÓB, POZAWSZY OD GŁOWY AŻ DO STOPÓ, BARDZO POTRZEBNE, ALE Y GOSPODARZOM, RZEMIEŚLNIKOM... WIELCE POZYTECZNE, Z IACINSKIEGO JĘZYKA NA POLSKI PRZEZ SEBASTYANA SŁASKOWSKIEGO PRZEŁOŻONE, TERAZ DLA ZADANIA WIE LU GODNYCH OSÓB PRZEDRUKOWANE W SUPRASŁU W DRUKARNI WIELEBNYCH OYCÓW BAZYLIANÓW W R. 1747“.

Taki przydługi tytuł nosi pewien starodruk, który wzbogacił ostatnio zbiory najrzadszych druków w bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi.

„Tajemnice Podemontana“ — to istny „las rzeczy“, często wręcz curiosalnych przepisów o przeprowadzaniu kuracji w wypadkach najrozmaitszych dolegliwości. Wartość dokumentu otych czasów podnosi jego edycja w supraslskiej oficynie drukarskiej, stynącej w XVIII w. z wydawanych księzek w językach: cerkiewno-słowiańskim, polskim i łacinskim. (BN-T PAP)

Lekarze na wsi

W LUBLINIE przy Inst. Medycyny Pracy i Higieny Wsi im. W. Chodźki uruchomiono specjalną placówkę dokształcania lekarzy wiejskich. Placówka dysponuje internatem na 30 miejsc oraz biblioteką fachową. Będzie to jedna z pierwszych w kraju tego rodzaju placówek. (A)

CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE!

Poranna toaleta dzieci śluczniovców na kolonii letniej w Mikoszwic.

(CAF — foto Kosycarz)

NOWE SANATORIUM W POŁCZYNI

PIERWSZE w kraju sanatorium specjalistyczne dla kobiet powstało w Pełczynie Zdroju. Placówka ta otrzymała nazwę „Podhale“. Ogółem jednorazowa frekwencja miejscowych kuracjuszy sięga obecnie 1250 osób. (A)



(I. IX. — 7. IX. 1917 r.)

◆ Po raz pierwszy w historii polskiego Szczecina trzy jachty zagłowe wypłynęły na wycieczkę zagranicę. Z hasenu jachtowego w Trzebieży wypłynęły do Szwecji na tygodniowy reis trzy pełnomorskie jachty, stanowiące własność Jacht Klubu Polskiego w Szczecinie. Są to „Hetman“, „Bożena“ i „Konik“.

◆ Na łamach Kuriera ukazał się źródłowy reportaż historyczny dr Józefa Mitkowskiego, z którego wynika iż prawnuk Kazimierza Wielkiego Eryk I był korsarzem na Bałtyku.

◆ Na przedmieściach Szczecina w Zaleszowie zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 13-letniego chłopca. Znalazł on mianowicie zarzyn granat artyleryjski. Ciskał nim tak długo o kamień, aż granat wypadł.

◆ Oto tytuły notatek z zamieszczanego periodycznie w Kurierze „Notatnika porowego“: „Wydobycie dźwigu“, „Ślunek z rudą“, „Węgiel do Finlandii“, „Nowy trawler rybacki“, „Podnowienie ścisgacza“, „Barki z rudą“, „Oczyszczenie narbrzeża“, „Transport rudy“, „Koks do Norwegii“.

◆ „Deszcz banknotów na ulicach Staszarda“ — pod takim tytułem zamieszcza Kurier na pierwszej stronie relację z pogoni napastników na kasjera kolejowego. Sprawcy uciekając — rozrzucał po ulicy banknoty. Obaj napastnicy zostali ujęci.

◆ Rozstrzygnięty został konkurs Kuriera na wybranie nazwy mostu przy ul. Mickiewicza oraz lasku na Golecinie. Most nazwano „Akademickim“, zaś lasek — „Kupaly“.

◆ W dniu 7 września rozpoczął w Szczecinie obrady III Zjazd Przemysłowców Ziem Odzyskanych z udziałem premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Gomulki oraz ministrów — Mince, Rabanowskiego, Putka, Kaczorowskiego i inn. SZPERACZ

Patrick Quentin

—253—

Jego dwie żony

(Tłum. Izabela Dąbska)

Zgasła telewizor i podeszła, by się ze mną przywitać. Zawsze okazywała mi wiele przyjaźni. Dzisiaj miała na sobie wspaniałe ametysty i wiał od niej zapach najdroższych paryskich perfum. Miała bżka na punkcie ametystów — twierdziła, że to bardzo przyjemnie bawić się nimi w domu, po obiedzie. To, co mi o niej powiedziała Daphne, było jeszcze tak świeże i żywe w mojej pamięci, że nie zdążyłem się z tym oswoić. Ciągle jeszcze patrzyłem na nią jak na dawną Sandrę, zrównoważoną, spokojną, uwielbianą żonę, której najgłębszym przeżyciem emocjonalnym była zmiana koloru lakieru do paznokci.

Wiedziała, oczywiście, o aresztowaniu Angeliki, ale nie poza tym. W słowach możliwe prostej przedstawiłem jej moją sytuację, a jej cudownie piękna, pozabawiona wyrazu twarz, bez śladu jakiegokolwiek zmarszczki, zdołała jednak wyrazić współczucie.

— Ojej, złotko! — powiedziała. — Wszystko, co ma związek z sądem, cuchnie. To będzie piekielnie przykre dla ciebie i Betsy. A prócz tego Betsy będzie zrozpaczona z powodu Rickie. Znasz ją i wiesz, jaka ona jest.

— Jedno jest tylko wyjście z tej sytuacji, Sandro — powiedziałem — a mianowicie, nie trzeba dopuścić do procesu. W tym celu jednakże muszę koniecznie odnaleźć prawdziwego zabójcę Lumby. Rozumiesz?

—254—

— Jasne, że rozumiem. Ale jak to zrobisz? Przecież ludzie nie będą do ciebie przychodzić i deklarować się, jako zabójcy Jaimie. Ludzie po prostu nie są tacy!

— Czy Trant był tu i rozmawiał z tobą? Po tym pierwszym razie?

— Był parę dni temu.

— Czy mówiłaś mu, że znalście się z Jaimie jeszcze z Kalifornii?

— O jej! A czy powinnam była mu powiedzieć? Nie. Nie powiedziałam. Bardzo krótko zresztą rozmawialiśmy. Pawełek zawsze mnie ostrzega, żeby nie rozmawiać za dużo z policjantami, bo wcześniej czy później zawsze z tego wyniknie coś nieprzyjemnego i człowiek potem tylko żałuje.

— Ale ty rzeczywiście znalazłaś Jaimie w Kalifornii?

— Naturalnie! Pracowałem w supermarkecie. Wiesz, odnosiłem klientom zakupy do samochodów. Znałem go, odkad sięgam pamięcią. Później jakaś stara wariatka, ale bardzo bogata, zakochała się w nim i zabrała ze sobą do Europy.

Aha, więc to był początek a potem próby „odkupienia“ go przez Angelikę! Przez miłość, uszlachetniającą miłość!

— Po pierwszym spotkaniu się u nas zaczęła się z nim widywać?

— O, tak! Przychodził tu często po obiedzie. Bardzo go lubiłem. Zawsze był narwany, ale sprytny i miły. Lubiliśmy pogadać sobie o dawnych czasach. O tym i o owym.

— O czym na przykład?

— Och, powiedziałam ci, że o tym i o owym.

Przykro mi było atakować ją wprost, bo to zupełnie tak, jakbym atakował dziecko. Musiałem jednak to zrobić.

—255—

— Czy rozmawiałaś z nim o sobie i C. J.? — spytałem.

Reakcje Sandry były zawsze opóźnione, ale za to szczerze. Siedziała długo chwilę wyprostowana, nieruchoma z lekkim zdziwieniem. Wreszcie spytała:

— A skąd ty wiesz o tym? To sekre, o którym nikt nie wie.

— Sandro — powiedziałem — widzisz, bardzo mi przykro, że muszę się mieszać do twoich spraw tak ściśle osobistych. Ale to może mieć coś wspólnego z całą sprawą i dlatego muszę wiedzieć wszystko.

— Chcesz spytać, czy to prawda? Oczywiście, że prawda. Ale bardzo się dżiwie, kto ci mógł o tym powiedzieć? Bo przecież na pewno nie C. J.

— Nie.

— I uważasz, że jeżeli wszystko powiem, to ci to w jakiś sposób pomoże?

— Tak, Sandro.

— No, cóż... Niewiele jest właściwie do opowiadania. Wszystko zaczęło się ukrótko po moim przyjeździe do Nowego Jorku. Pozowałem wówczas jako modelka do okładki magazynów ilustrowanych, a między innymi i w wydawnictwach Callinghama. Sfotografowano mnie, jako młode dziewczę, czytając pismo Callinghama, na tle ślicznego mieszkańka. Coś w tym rodzaju. C. J. zobaczył to zdjęcie i kazał mi przyjść do biura. Tak się wszystko zaczęło. I trwa aż do dnia dzisiejszego. Nie ukrywał, że nie ma najmniejszego zamiaru znieść się ze mną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W środę na stadionie Pogoni

„BRAZYLIANA“ w wykonaniu kadry narodowej

Wczoraj w Domu Marynarza odbyła się konferencja prasowa dziennikarzy sportowych Szczecina, na której trenerzy kadry narodowej — mgr T. Forysta i W. Pegza, zapoznali zebranych z przygotowaniem naszego zespołu do środowego spotkania przeciwko Norwegom. Obaj stwierdzili zgodnic, że sobotni mecz sparingowy z Legią, należy uważać za udany, a gra Brychezego i Szoltyśka potwierdziła, że obaj nasi czołowi napastnicy są nadal w doskonałej formie.

Rekord Polski Piątkowskiej

NA STADIONIE Hutnika w Nowej Hucie rozegrano dwudniowe zawody w pięcioboju lekkoatletycznym, w których startowały zawodniczki naszej kadry narodowej. Ich plonem był nowy rekord Polski. Jego autorką jest M. Piątkowska (Legia), która uzyskała łącznie 4571 pkt. Piątkowska zwyciężyła w biegu na 85 m ppł. 11,0 w skoku w dal — 3,34 i w pchnięciu kulą 10,84, zajmując trzecie miejsce w biegu na 200 m z czasem 25,0 za Kirszenstein (24,2) i Sobotową (24,6), oraz czwarte miejsce w skoku wzwyż — 153 cm.

Maniak 10,6 w Toruniu

PAP. W TORUNIU odbyły się w niedzielę ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o memoriał Grzegorza Duneckiego, na starcie których stanęło kilku członków kadry narodowej, przygotowującej się w Bydgoszczy do międzypaństwowego meczu z Finlandią.

Pierwsze miejsce zajął Marian FOIK, uzyskując 3395 punktów. Przebiegi on 60 m w 6,6 — 100 m — 10,3 oraz 200 m w 21,2. Drugi był SYKA (Zawisza Bydgoszcz) 3095 pkt. z następującymi rezultatami: 6,7 — 10,5 — 21,8 a trzeci CYRULICZEK (Cracovia) 3004 pkt. A oto jego rezultaty: 6,8 — 10,7 — 21,5.

W niektórych biegach startował też legionista MANIAK. 60 m przebiegł on w 6,7, a na dystansie 100 m uzyskał 10,6.

Szczecin wygrał spartakiadę

Z UDZIAŁEM ponad 500 zawodników woj. woj. szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego rozegrano w Gniewnie IV międzywojewódzka spartakiadę LZS. Mimo bardzo niekorzystnych warunków (rzęsyty deszcz i b. słaby stan urządzeń lekkoatletycznych) uzyskano kilka dobrych wyników. I tak Juszkowiak (Poznań) uzyskał na 100 m 10,6 sek., a jego kolega klubowy Dudziak 10,8 sek. Wśród kobiet Chmielowska (Z. Góra) ustanowiła z czasem 25,6 sek. na 200 m nowy rekord spartakiady.

W turnieju piłkarskim w finałowym spotkaniu reprezentacja SZCZECINA zwyciężyła KOSZALIN 2:1. W ogólnej punktacji zwyciężył SZCZECIN przed Poznaniem, Zieloną Górą i Koszalinem.

KŁOBYTY następcza natomiast dobór brońców, gdyż grający dotychczas na tych pozycjach Spiewak i Monica wykazali w ostatnich spotkaniach ligowych pewien spadek formy. Wśród kilkunasu piłkarzy, którzy przyjechali w niedzielę do Szczecina jedynie Kornek, Osłizło, Blaut, Brychezy, Faber i Szoltyśk mają już zapewnione miejsce w reprezentacji.

O ile chodzi o pozostałe pozycje, to zostaną one obsadzone dopiero po wtorkowym treningu, który odbędzie się w godzinach przedpołudniowych na stadionie Pogoni.

W przeciwieństwie do Norwegów trzymających się nadal systemu 5-2-3, drużyna nasza zagra w Szczecinie systemem brazylijskim — 4-2-4, który przyjął się w drużynie narodowej już na dobre. Norwegowie zanotowali na swym koncie dwa poważne sukcesy w tym roku. Pokonali oni wysoko notowaną drużynę Szkocji 4:3 oraz zremisowali ze Szwedami 1:1. W ich zespole silnymi punktami będą: bramkarz ANDERSEN, oraz trójka defensorów z JOHANNSENEM. Poza tym dużą indywidualnością jest środkowy napastnik KROGH.

Biorąc pod uwagę ostatnie wyniki gości, i dobrą formę naszej kadry, należy się spodziewać interesującego pojedynku. Czy uda się naszym reprezentantom powtórzyć sukces z Oslo?

B. JANIUREK

Bokserzy ZSRR zdeklasowali Bułgarów

SOFIA PAP. Pierwszy półfinałowy mecz bokserki o Puchar Europy rozegrany 1 bm. w Sofii pomiędzy zespołem gospodarzy i reprezentacją ZSRR, przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie radzieckiej 18:2. Jedyną zwycięstwą dla Bułgarii odniósł w wadze muszej Panajotow.

HENNEK i MANKIEWICZ zwyciężają w Poznaniu

NA ULICACH Poznania, w obwodzie zamkniętym, długości 2100 m, rozegrano w niedzielę IV eliminację motocyklowych mistrzostw Polski, z udziałem blisko 70 zawodników. Po raz pierwszy odbył się wyścig w klasie 350 cm t.zw. formuły C, w którym startowały specjalnie przygotowane do zawodów polskie „Junaki”. Duży sukces odnieśli kierowcy „Junaka” Łódź, zajmując trzy pierwsze miejsca (Strzechowski, Kwasniewski i Korol). Najbardziej jednak zacięty był wyścig w kategorii powyżej 250 cm rozegrany na trasie 12 okrążeń. Zakończył się on zwycięstwem Jana HENNEKA,



TURYŚCI W GORACH

Trzeszczała poprzeczka przy strzałach Lubańskiego i Blauta

KILKUNASTU chłopców w czerwonych dresach stanęło od wczoraj w centrum zainteresowania sportowej opinii publicznej Szczecina. Kadra narodowa w płcie nożnej — bo o niej tu mowa — przyjechała o 6 rano i zamieszkała w Domu Marynarza. W godzinach popołudniowych na stadionie Pogoni odbył się „pierwszy rozruch”

KILKA tysięcy widzów, którzy chyba na zasadzie tzw. „no sa” pospieszyli na stadion przy Twardowskiego, w pierwszy ciepły dzień polskiej jesieni, mieli rzadką okazję obejrzenia w akcji podopiecznych trenerów FORYSTA i PEGZY. Nast stary znajomi — BRYCHEZY, FABER, OSŁIZŁO, BLAUT, LUBAŃSKI, WILIM i inni, po trudach podróży na trasie Warszawa — Szczecin często wycierali koszulka spoconą twarz po „wyścisku”, który im zaplikowano. Szczególnie mocno dostało się bramkarzowi KORKOWI — który po kilkudziesięciu strzałach wiecznie młodego trenera Forysta — stanął się na nogach. Bardzo zaimponowali wszystkim obecnym na stadionie BLAUT i LUBAŃSKI za „atomowe” wręcz strzały na bramkę. Warto dodać, że pomocnik Legii atakował słupki i poprzeczkę bramki Korka mając na nogach tylko tenisówki. Młody junior z Zabrze jest natomiast naładowany wręcz energią i przypuszczamy, że w śródomowym meczu powinien zna

leż się w reprezentacyjnej piątce napastników. ZE SZCZEGÓLNĄ uwagą śledziliśmy trening jednego reprezentanta Szczecina — GZELA. L'enfant terrible stożniowej drużyny nie ustępował jednak w niczym rutynowanemu harpaszom. PO ZAKOŃCZENIU treningu czołowi piłkarze kraju śledzili z zainteresowaniem mecz o mistrzostwo III ligi pomię-

Dziś godz. 17
stadion Pogoni
- trenują
najlepsi
piłkarze Polski

dy rezerwami Pogoni a Osadnikami Myślibórz (1:0). Spotkanie to do złudzenia przypominało mecz pierwszej drużyny Pogoni ze Stalą Rzeszów, w którym przynajmniej przeważyli gospodarze, a wygrali goście. Rezerwom udało się wygrać, ale styl w jakim to uczynili, wniósł na twarze Osłizły, Willma, Brychezego zagadkowy uśmiech.

JEDNO wydaje się pewne przed meczem z Norwegią: na pewno padnie rekord frekwencji na stadionie przy Twardowskiego. Już podczas zakończenia kolejnego etapu Wyścigu Pokoju stadion trzeszczał w szwach. Po wynikach przedprzedaży biletów sędzię jednak należy, że tym razem nasz piękny obiekt będzie za ciastny.

A. MARTYNA

TU TOTO
16-19-35-38-45-49
(30)

Stal - ŁKS 5:2

W ZALEGŁYM MECZU o mistrzostwo I ligi Stal Rzeszów pokonała ŁKS (2:1). Bramki zdobyli: dla Stali — Marciniak w 43, 54 i 56 min., Skiba w 25 min. (z wolnego) oraz w 57 min. Krzyk, zaś dla ŁKS — Kowalski w 39 i Sadek w 61 min. Sędziował Sidoruk z Katowic. Widzów ponad 3 tys.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był pomocnik gospodarzy, Wiśniarski. Oprócz niego wyróżnił się pomocnik Kohut oraz napastnicy: Krzyk (do przerwy) i Marciniak (po przerwie). W ŁKS-ie jedynie do przerwy zagrali przyzwyczajeni: napastnik Kowalski oraz stoper Kowalski.

II liga

Garbarnia — Karpaty	1:1
Lech — Piast	2:1
Lechia — Lublinianka	3:0
Polonia — Tatara	5:4
Raków — Górnik	1:1
Stal Mielec — Cracovia	0:1
Start Łódź — Zawisza	4:1
Śląsk — Wawel	4:0

Porażka Czarnych

JEDYNA niedzielna impreza piłkarska w Szczecinie był mecz o mi mistrzostwo Ligi Olegowej. Rezerwy ligowej POGONI pokonały na własnym boisku beniaminka III ligi OSADNIKA Myślibórz 1:0 (0:0). Widzów 3000.

Do przerwy gra była chaotyczna. W drugiej połowie Pogon wzmocniła tempo. Goście natomiast chęć utrzymać wynik remisowy przeskąd do obrony, co w konsekwencji kosztowało utratę bramki. W drużynie Pogoni grali m.in. Jaworski, Kaszubski i Wiśniewski.

W POZOSTAŁYCH meczach mistrzostw uzyskano wyniki: DAB Dębno — BŁEKITNI Siergard 5:0 (2:0). Niespodziewane porażki doznali piłkarze szczecińskich CZARNYCH w Barlinku z tamtejszą POGONIĄ 1:3 (1:1).

Mecz ODRA Chojna — ARKONIA był zostali przełożony. (n)

KOSZYKARZE pojadą do Włoch

W RZESZOWIE zakończony, został i bm. eliminacyjny turniej koszykówki o prawo startu w mistrzostwach Europy juniorów. W ostatnim meczu Polska pokonała NRD 42:38 (10:12) i zajęła pierwsze miejsce. Nasi młodzi koszykarze mają więc zapewniony udział w mistrzostwach Europy, które rozegrane zostaną w przyszłym roku w Bolonii (Włochy).

Zakład Doskonalenia Zawodowego

WYDZIAŁ SZKOLENIA W SZCZECINIE

ogłasza następujący

TERMINARZ ROZPOCZĘCIA ZAJĘĆ NA KURSACH:

I. Przygotowujących do egzaminów kwalifikacyjnych (robotnik wykwalifikowany, czeladnik, mistrz) dla osób z praktyką zawodową:

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1. ślusarstwo ogólne | otwarcie 16. IX. godz. 17.30 |
| 2. ślusarstwo samochodowe | otwarcie 16. IX. godz. 17.30 |
| 3. tokarstwo w metalu | otwarcie 16. IX. godz. 17.30 |
| 4. kelnerstwo | otwarcie 18. IX. godz. 17.30 |
| 5. krawiectwo damsko-męskie | otwarcie 20. IX. godz. 17.30 |
| 6. ogólnobudowlany | otwarcie 23. IX. godz. 17.30 |
| 7. elektroinstalatorstwo | otwarcie 25. IX. godz. 17.30 |
| 8. elektromechanika | otwarcie 25. IX. godz. 17.30 |

II. Wycuczających zawodów:

- | | |
|---|------------------------------|
| 1. spawania gazowego dla osób bez praktyki | otwarcie 27. IX. godz. 17.30 |
| 2. spawania elektrycznego dla osób bez praktyki | otwarcie 27. IX. godz. 17.30 |
| 3. maszynopisanie i korespondencja | otwarcie 30. IX. godz. 17.30 |

III. Przyuczających do zawodu i potrzeb własnych:

- | | |
|--|------------------------------|
| 1. kroju i szycia, roczny przedpołudniowy | otwarcie 2. IX. godz. 9.00 |
| 2. kroju i szycia, II stopnia | otwarcie 9. IX. godz. 17.30 |
| 3. kroju i szycia 3-miesięczny | otwarcie 13. IX. godz. 17.30 |
| 4. gospodarstwa domowego — dla dziewcząt — roczny przedpo. | otwarcie 17. IX. godz. 9.00 |

IV. Doskonających w zawodach:

- | | |
|--|------------------------------|
| 1. palaczy centralnego ogrzewania | otwarcie 4. IX. godz. 17.30 |
| 2. spawania gazowego dla osób z 3-letnią praktyką | otwarcie 6. IX. godz. 17.30 |
| 3. spawania elektrycznego dla osób z 3-letnią praktyką | otwarcie 6. IX. godz. 17.30 |
| 4. suwnicowo-dźwigowych | otwarcie 11. IX. godz. 17.30 |

Szczegółowych informacji udziela i za pisy przyjmują Wydział Szkolenia w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3, pokój nr 25 w godzinach od 7.30 do 14.30 i od 16.30 do 19.30. Informacje telefoniczne nr 38-936.

3345-K

Z dniem 2 września br. siedziba

Szczecińskiego Urzędu Morskiego przeniesiona została

z ul. Waly Chrobrego 1

do Ratusza Tobruckiego

przy pl. Batorego nr 4

Numerzy telefonów Szczecińskiego Urzędu Morskiego:

- | | |
|-----------------------------|----------------------|
| Centrała | 426-31, 426-35 do 38 |
| Dyrektor | 424-74 |
| Z-ca Dyr. d/s Bezp. Żegluga | 440-55 |
| Z-ca Dyr. d/s Techn. | 471-51 |
| Wydział Kadry | 441-13 |
| Wydział Zaopatrzenia | 444-75 |
| Wydział Portów | 471-61 |

3364-K

Ogłoszenia drobne

Nauka

KORRESPONDENCYJNE kolekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 4, skr. 68. 3226-K

UCZE na akordeonie i pianinie. Wielkopolska 2/15, tel. 390-30. Instrumenty na miejscu. 6630-G

ANGLIEJSKIEGO, niemieckiego, udzielam indywidualnie dla zawodu i szkoły. Śląska 10 m 3a. 6655-G

Nieruchomości

SPRZEDAM dom, 2 piętra, w centrum Krakowa, z planami zatwierdzonymi do nadbudowy 4-ch pokoi i kuchni (90 m kw.) — wolne

od kwaterek. Zgłoszenia: Leon Biliński, Kraków, ul. Krzywa 12 m 8, tel. 597-79.

DOMEK lub mieszkanie wyłączone kupie. Szczecin, Gumieńce, ul. Rosenbergów 24. 6536-G

Praca

GOSPODIA dę dwójka dzieci, potrzebna od zaraz. Referencje pożądana. Zgłoszenia: Jaromira 9/14 od godz. 18. 6657-G

Kupno

AUTOMAT do nabijania szrotek, kupię. Szczecin, ul. Helony 21/8 — Słynowska. 6658-G

Różne

ZA DŁUGI mojej żony Teresy Kosteńskiej, zam. w Szczecinie, ul. Mazurska 45/7 nie odpowiadam. Gerard Kosteński, zam. Szczecin, ul. Felczaka 30/5. 6661-G

ZA DŁUGI żony Haliny Michalskiej zam. Szczecin, Pocztowa 37a m. 7 nie odpowiadam. Henryk Michalski, Szczecin, Pocztowa 37a/7. 6662-G

OB. Genowefe Falkowska san. Studzienna 38/24 przeproszam za obraze. Agnieszka Miklas, Kaszubska 20/14. 6662-G

Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP otwiera w dniu 4. IX. 1963 r.

kurs

SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY.

Zapisy przyjmują sekretariat przy ul. Obrońców Stalingradu 17 — tel. 383-22, 3332-K

Teatru

— nieczynne; OPERETKA „Bal w Sa-voym” g. 19.15.

Kina

KOSMOS — „Pamiętnik pani Hanka” g. 8, 11.15, 13.30, 16.18.30, 21 — pol. — od lat 16 —

panoram. (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM — „Igrzyski miłose” g. 16.18.30, 21 — franc. — od lat 13 (poniedziałek i wtorek); DELEFIN — „Utrącony raj” g. 4, 16, 18.15, 20.30 — weł. — od lat 16; wtorek: „15-letni kapitan” g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 12; BALTYK — „Dzieła cyrka w hielu” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — franc. — od lat 16 — od lat 16; wtorek: „Sławne miłości” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — franc. — od lat 16 — panoram.; ORODOWE — „Karmazynowy pirat” g. 20.45

— USA; TENISOWE — „Ciao, ciao bambina” g. 20.30 — wł.; DERBY — „Dylzans” g. 20.30 — USA; POLONIA — „Nasz kochany potwór” g. 13, 14.30, 16.15, 18.15, 20.30 — franc. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); PIONIER — „Daman” g. 10 — „Trzewiczki na bruku” g. 11, 12.30, 14, 15.30 — „Ginca prera” g. 17 — „Człowiek na torze” g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 12 (poniedziałek i wtorek); PROLETARZ — „Strachy zamku Spessart” g. 16, 18.10, 20.30 — NRF — od lat 16; FALA —

„Zdarzyło się w Rzymie” g. 19, 20 — wł. — od lat 18; ZEGARZ (Gołębina) — „Pod jednym szlاندrem” g. 18, 20.15 — USA — od lat 14; SZMARAGDOWA (Zdroje) — „Dwa oblicza zemsty” g. 7, 20 — USA — od lat 16; MARS — „Miłość i gniew” — ang. — od lat 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woł. Pol. 36 — „Alpy włoskie i austriackie” g. 10-21.

Lokale

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 388-12, godz. 17-21. 6664-G

DWÓCH panów poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia tel. 477-75, godz. 7-15. 6665-G

DUŻY pokój, front, używalność kuchni, zamieszanie na przeszkanie samodzielne. Warunki do omówienia. Pawilon 14 — Brama Portowa. 6666-G

POKOJ, kuchnia z wygodami, zamieszanie na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do uzgodnienia. Willowa 15/3. 6667-G

3 POKOJE, kuchnia, ogródek przydomowy w Trzebieży zamieszanie na 1 lub 1,5 pokoju w Szczecinie. Zgłoszenia tel. 442-86. 6668-G

WYNAJME umeblowany pokój 2 panom. Gumieńce, ul. Łódzka 14. 6669-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Herbowa 9/11. 6670-G

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią, garaż, w Jeleniej Górze, zamieszanie na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Plac Holdu Pruskiego 8 nr 708. 6671-G

POSZUKUJE pokoju z używalnością kuchni dla rodziny, tel. 43-883. 6672-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju, tel. 357-88 lub tel. 386-48. 6673-G

DUŻY pokój z kuchnią, łazienka, c.o., gaz, balkon, nowe budownictwo — śródmieście, zamieszanie na dwa pokoje z kuchnią w nowym budownictwie. Szczecin, Wąska 3/8. 6674-G

DOMEK willowy 3-pokojowy, c. o., możliwość budowy, przeznaczony do sprzedaży, zamieszanie na 2 pokoje, nowe budownictwo lub stare, komfort. Osowo, Miłodowa 43b (za szkołą pod lasem). 6675-G

KAWALER kulturalny poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Plac Holdu Pruskiego 8, nr 708. 6676-G

W dniu 31.VIII.1963 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 69

WERONIKA ZDANOWICZ

z d. BARANOWSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 3 bm. o godz. 16.00 z kościoła przy ul. Pełcewskiej na Cmentarz Centralny,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku RODZINA

DWA pokoje, kuchnia, zamieszanie na duży dom do sprzedaży. Warunki do omówienia. Lompy 4/4. 6671-G

POSZUKUJE jednoczęściowego pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu, tel. 433-76, godz. 11-18. 6672-G

MGR inż., kawaler poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty, tel. 344-63 do godz. 15. 6673-G

POKOJ, używalność kuchni, łazienka, ogródek, zamieszanie na samo dziele. Warunki do uzgodnienia, tel. 713-84. 6680-G

Spredaż

SPRZEDAM owczarka Collie poza teren Szczecina, tel. 34-857. 6681-G

ODSTĄPIE w śródmieściu maszynę prasowniczą bielizny wraz z urządzeniami lub bez tel. 70-892. 6682-G

SAMOCOD Ifa „F-3” sprzedam, Wiadomości, Grudziądzka 15/3. 6683-G

URZĄDZENIA warsztatu stolarskiego, maszyn, bielizny sprzedam lub przystąpię do spółki. Szczecin, Aleja Piastów 72/1. 6684-G

DWA konie robocze sprzedam Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Ustowie, pow. Szczecin, tel. 469-53. 6685-G

CIĄGNIK „URSUS” i dwie przyczepy — krótka i dłużycowa, sprzedam. Wiadomości, Podjuchy, ul. Metalowa 33 — codziennie od godz. 17. 6686-G

PSA wilczura, tanio sprzedam. Bardzo ostry. Kollataja 31/10. 6687-G

KROWE młoda, sprzedam. Warszawa, ul. Sornia 30. 6688-G

SKUTER „Wiatka” sprzedam. Wiadomości, Boguchwały 4/2. 6689-G

MZ-250, pilnie sprzedam. Tanowo, ul. Szczecińska 12. 6690-G

Zguby

ZGUBIONO bilet rodzinny wolnej jazdy, wydany przez MPK na nazwisko Jolanta Szydłowska. 6691-G

W DNIE 24. VIII. zgubiono zegarek damski „Pallas”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Orzeszkowej 10/4. 6692-G

ZGNAŁ piesek pekińczyk. Uczelny znalazcę proszę o zwrot; Świerczewskiego 6693-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły podstawowej na nazwisko Marian Zuchlinski, wydane przez szkołę pod stawa w w. Roznowie, pow. Goleniów. 6694-G

Most pod... dachem

WYGLĄDA to imponująco. Na obszarze kilkudziesięciu tysięcy metrów kwadratowych wznoszą się olbrzymie hale produkcyjne o kubaturze kilkuset tysięcy metrów, Skierniewickiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych. Tutaj, pod dachem, powstają całe elementy mostów, górniczych wież wyciągowych, ciężkich konstrukcji nosnych itp.

Na razie moc przerobowa skierniewickiego „Konstalu” wynosi około 50 tysięcy ton ciężkich konstrukcji stalowych rocznie. W przyszłości jednak roczna produkcja wzrośnie do 100 tysięcy ton. Uruchomienie „Konstalu” w Skierniewicach, największej fabryki tego typu w kraju i jednej z największych w Europie, poza znacznym zwiększeniem potencjału produkcyjnego, ma jeszcze jeden aspekt gospodarczy. Nowy gigant w dużym stopniu odciąża niektóre zakłady śląskie od wykonywania produkcji, która często stanowiła jedynie ich działalność uboczną i pozwoli im skoncentrować się na wykonaniu głównych zadań produkcyjnych.

Ponad 40 procent swojej produkcji „Konstal” lokuje na rzyńskich świata. Polskie konstrukcje stalowe cieszą się wielkim uznaniem wśród specjalistów Brazylii, Indonezji, Jugosławii, Francji, Czechosłowacji itp. W roku przyszłym fabryka skierniewicka wykonywać będzie na zamówienie odbiorcy francuskiego olbrzymie silosy zbożowe o łącznej wadze kilku dziesięciu tysięcy ton.

J. SOKOŁOWSKI

Dziękuję

SZPITALA

II KLINIKA CHIR. - Fomozary; KLINIKA CHIR. DZIECIĘCY... PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - Sw. Wojciecha 7 - g. 19-7 rano.

APTEKI

NR 1 - Woj. Pol. 49 - tel. 571-55; NR 34 - Dubo's 1 - tel. 52-41; NR 48 - Lelewela 1 tel. 75-24... CODZIENNE POGOTOWIE PRACY - Apteki, Nr 1 (P. Juczy).

Telewizja

PROGRAM S. WARSZAWSKI:

17.25 - program dnia, 11.30 - wiadomości dzienna, TV, 17.35 - dla dzieci, 'Dla każdego coś miłego', 19.05 - magazyn pop-naukowy 'Pierścionki', 19.35 - kino krótkich filmów, 19.50 - 'Ostatni dzień wojny', 19.50 - 'Dobranoc dzieciom', 20 - dziennik TV, 20.35 - film TV 'Trio', 21.50 - wiadomości dziennika TV, 22 - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI:

15.40 - 'Diagnoza', 16 - portret artysty, 17 - dla dzieci od lat 8, 'Spotykamy się u prof. Flimmaricha', 18.50 - audycja pop-naukowa, 18.45 - poróżnia filmowy z próbną podróżą na Morze Czerwone, 19.40 - omówienie programu, 19.50 - podróżolecnia TV dziecięcej, 20 - '24 godziny później', 20.25 - prognoza pogody, kronika przegląd wydziały, 21 - dla miłośników starych filmów 'Moja przyjaciółka Barbara', 22.05 - 'Czary kanał', 22.15 - 'Droga do Ojczyzny', 22.35 - pol. nowela filmowa 'Mały milioner', 23.10 - kronika.

WTOREK

10.50 - gimnastyka dla wszystkich, 11 - kronika, 11.50 - film 'Moja przyjaciółka Barbara', 14 - 'Saska porcja', 16.05 - 'Katarzynka', 16.30 - widowisko dla dzieci od lat 4, 17 - film jug. 'Mirko umie wszystko', 19.30 - omówienie programu, 19.40 - tysiąc wiadomości TV, 19.50 - pozdrowienia TV dziecięcej, 20 - widowisko dla młodzieży, 20.25 - prognoza pogody, kronika, przegląd wydziały, 21 - kryminalna sztafeta TV 'Sprawa Menckel', 22.25 - 'Małe dzieła', 22.45 - 'Podróż do Bulgarii', 23.20 - 'Kronika'.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.30; SERWIS RYBACI: 20.57; SZCZECIN: 16.45, 'Historie w dół i w górę', 16.30 - 'Opowieść wędrownicza', 17 - 'Szała gra', 17.30 - przegląd aktualności Wydziału, 'Sprawy kultury', 18 - radio reklama, 18.30 - 'Nauka i współczesność', 19.35 - siuchowsko 'Niepotrzebny dzień'.

WARSZAWA: 13.45 - alfabet polskiej piosenki, 14.30 - felieton 'Janek Krasiński', 14.45 - 'Pod niebem Hiszpanii', 15.30 - dla dzieci 'Siniaki', 15.53 - 'Przy przejrzywym źródle', 15.45 - aud. red. ekonomicznej, 19.05 - muzyka i aktualności, 19.50 - 'W 70 rocznicę Wojska Polskiego', 21 - z kraju i ze świata, 21.40 - śpiewają piosenkarze, 22 - nowości literatury światowej, 22.30 - mistrzostwo wokalnego dzieł muzyki klasycznej romantycznej, 23.02 - muzyka taneczna.

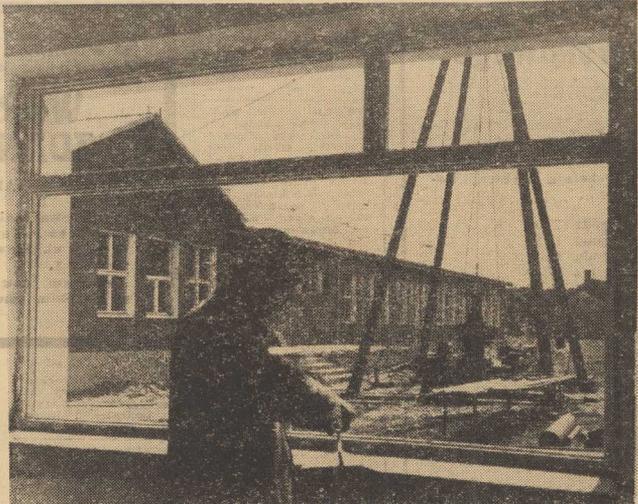
REPORTER zanotował

W PRZYCACH, podczas pracy w ogrodzie, 56-letni Grzegorz P. uderzył szpadem w pociąg artyleryjski, 'Nasłabła eksplozja, Grzegorz P. z urwaną dłoń i licznymi ranami przewieziono do szpitala.

41-LETNI Andrzej Sz. z Siedlic (pow. Szczecin) wpadł do otwartej piwnicy we własnym mieszkaniu, uderzając głową w beton. Odniósł on tak ciężkie obrażenia, że przed przybyciem pogotowia zmarł.

W POLICACH zatrzyma się nieznanymi lekami 32-letni Stanisław T. Nieprzytomna w bardzo ciężkim stanie, przewieziono do szpitala.

JADĄC z nadmierzną szybkością motocyklem, 31-letni Józef U. i L. pian (pow. Przycze) uderzył w krawężnik. Kierowca w b. ciężkim stanie odwieziono do szpitala, natomiast jego pasażer - Stanisław Z. poniósł śmierć. (ap)



Nie wszyscy budowniczości zawiedli. Tę szkołę (w Piaskach) oddano na czas. (Foto St. Cieślak)

CO DALEJ z młodzieżą „NICZYJA“?

PODZAS OSTATNIEJ NARADY W KW PARTII, POSWIECENYJ AKTUALNYM PROBLEMOM OSWIATY, PORUSZONO RÓWNIEM SPRAWĘ T.Z.W. MŁODZIEŻĄ NICZYJĄ. MIANEM TYM OKREŚLA SIĘ MŁODZIEŻ W WIEKU 15-17 LAT, KTÓRA WYSZŁA JUŻ SZPOZA ZASIĘGU ODDZIAŁYWANIA SZKOŁY, NIGDZIE NIE PRACUJE I NIE JEST SKUPIO NA ŻADNEJ ORGANIZACJI.

Sytuacja ta ułatwia niejednokrotnie poszczególnym jednostkom - lub nawet całym grupom - wkroczenie na drogę chuliganstwa, a nierazdo przestępstwa. Troska o tę właśnie młodzież przyświecała KM i KW ZMS, gdy zainicjowały w maju br. utworzenie tzw. Ochotniczego Hufca Pracy. Ta nowa forma organizowania czasu przyjęła się. Hufc Hufca skupi ok. 50 dziewcząt i chłopów, pracujących na warunkach przewidzianych ustawodawstwem pracy młodocianych.

Kawiarnia pod Zamkiem - kiedy?

KIEDY będzie oddana do użytku „Kawiarnia pod Zamkiem“ - z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora SZG - Południe.

Obecnie - mówi dyrektor J. ADAMCZEWSKI - całkowicie zakończyliśmy już przystosowanie pomieszczeń. W zasadzie można byłoby więc kawiarnię otworzyć. Nie mamy jednak mebli i dlatego termin oddania jej do użytku opóźnia się. Spodziewamy się, że jeśli część zamówionych mebli zostanie dostarczona do połowy września - lokal będzie można uruchomić. Dodatkowy i poważny kłopot sprawiają urządzenia chłodnicze, bez których otwarcie kawiarni jest wprost niemożliwe. Nowy brak, a starych, które nadawałyby się do użytku, nie ma, kto zastępować. Trzeba więc będzie jeszcze zaczekać.

Ten 200 miejscowy lokal, który powinien w znacznym stopniu rozładować przepięlenie w kawiarniach, do końca roku - jak zapewnił dyrektor - zostanie na pewno oddany do użytku, (szaf)

szczenia i urzędzenia Klubu. Chłopcy i dziewczęta mogą tu oglądać telewizję, pograć w ping-ponga, obejrzeć filmy oświatowe, przeczytać prasę. Jakkolwiek są to formy niewątpliwie atrakcyjne, nie wyczerpują wszystkich możliwości.

Kierownik Klubu Jerzy MANKE, bardzo życzliwie i ze zrozumieniem traktujący swoich podopiecznych z Hufca, nosi się np. z zamiarem uruchomienia ciemni fotograficznej, która skupiałaby chłopów w klub, kołku zainteresowań. Klub ma świetne warunki lokalowe - nie ma natomiast żadnych funduszy na zakup sprzętu.

Warto, by KM ZMS pomógł kierownictwu Klubu w realizacji tych planów. To wszystko jednak nie rozwiązuje problemu „młodzieży niczyjej”. Ochotniczy Hufiec Pracy ZMS skupia zaledwie nieliczną część 15-17-latków, większość z nich jest nadal pozostawiona samej sobie. Ta swoboda nie zawsze wychodzi im na dobre.

Ochotniczy Hufiec Pracy jest pożyteczną inicjatywą. Warto było ją podjąć na szerszą skalę. (Dyl)



Więcej staranności

TABELICA z wykazem menu w berze mlecznym „Bambino” stanowiła swego rodzaju egzemplarz. Kartki, na których wypisane są nazwy potraw, są tak przerażająco brudne i niechlujne, że już sam ich widok drażni odstraszaając na konsumentów.

Jeśli już nikt nie wpadł na prosty pomysł, by nowe kartonki owinąć celofanem i w ten sposób uchronić je przed zniszczeniem, to przynajmniej należy je od czasu do czasu wymieniać. Wymaga tego zwykła dbałość o estetykę i zdrowie. (Dyl)

Budowlani zawiedli!

PLANY były piękne. Na ulicy Kordeckiego, Podlesnej, Hożej i Strzałowskiej, cztery nowe szkoły już 3 września rozbrzmiewać miały gwarem dziecięcych głosów. Ale plany były piękniejsze niż dzisiejsza rzeczywistość. Szkoła przy ul. Strzałowskiej znajduje się jeszcze w stanie surowym i prawdopodobnie w tym roku nie zostanie oddana do użytku. Co będzie z pozostałymi, też nie wiadomo, podkreślimy - na dzień przed inauguracją nowego roku szkolnego.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty, odbiór nowych szkół może nastąpić jedynie łącznie z całościowym urzędzeniem i zagospodarowaniem terenu. Tymczasem na ul. Kordeckiego budynek jest wprawdzie gotowy, jeżeli nie liczyć drobnych usterek, ale teren przyszkolny znajduje się w tzw. „proszku”. Wokół błota, nie ma dojecha do szkoły, boisko nie uporządkowane. Jeżeli nawet władze szkolne, ominąwszy zarządzenie ministerstwa, zdecydowały się przyjąć obiekt w takim stanie, to około 1000 dzieci będzie musiało do nowej, pięknej szkoły brnąć po błocie.

Podobnie jest na ul. Podlesnej i tu, na przyszkolowe pięć minut przed godziną dwunastą, wyjechał się usterki budowlane, ale o oczenie szkoły - zupełnie nie uporządkowane. Te dwa przykłady „bledną” jednak w porównaniu ze szkołą przy ul. Hożej. Dojeżdżając tu zwalają głiny, piasku i błota. Wewnątrz budynku trwają gorączkowe prace. Trzeba jeszcze w niektórych pomieszczeniach kładzie podłogi, uzupełnić listwy, tu i ówdzie ściany wymagają pomalowania. W sali gimnastycznej brak siatek na oknach, kucnia jest niemal w stanie surowym.

My jesteśmy innego zdania. Trudnością na budowach nie pojawiły się w jednym dniu, nie były dla nikogo tajemnicą. Można im było przeciwdziałać choćby dlatego, że DBOR syematycznie informował Prezydium MRN o realizacji rocznego planu inwestycji szkolnych. O tym, że robota na budowach się nie klei, wiedzieli też władze szkolne i gospodarka komunalna. Bałagan na ul. Hożej, Kordeckiego i Podlesnej jest więc także rezultatem braku zainteresowania i wcześniejszego nadzoru. I chyba głównie dlatego, 3 września setki dzieci nie zasiądą w nowych, pięknych szkołach. (hs)

Prosty pomysł - milionowe oszczędności

ROZNIKA w wadze jest ogromna. Prócz tego oszczędza się na deficytowej porcelanie. Zabezpieczenie słupowe 25 A, wykłmiane przez pracownika Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie Zygmunta RYNGWELSKIEGO, zmontowane jest z części normalnych, dostępnych na rynku. Spełnia one te same funkcje, co stosowany dotychczas izolator bezpiecznikowy, będący artykułem deficytowym, z narzeczaniem którego elektrycy mają poważne trudności.

Do czego służy urządzenie, o którym mowa powyżej? Jest to po prostu „korek” umieszczony na słupach oświetleniowych, by spieć powstałe w lampie nie spowodowało wyłączenia całej linii. W miastach zakłada się już inne zabezpieczenia, niemniej, przy elektryfikacji wsi przepisy przewidują jego powszechne stosowanie. Urządzenie skonstruowane przez Z. Ryngwelskiego może być montowane w dowolnej ilości przez Zakład Doskonalenia Zawodowego. Ma ono już przychylną opinię wydaną przez prof. A. Jęzierskiego z Politechniki Szczecińskiej. Warto dodać, że zabezpieczenie słupowe 25 A kosztuje o całe 40 procent taniej, aniżeli izolator bezpiecznikowy. Krajowe zapotrzebowanie tego rodzaju urządzeń wynosi podobno ok. 200 tys. sztuk rocznie. Można zatem sądzić, że zastosowanie urządzenia Z. Ryngwelskiego przyniosłoby (koszt izolatora bezpiecznikowego wynosi 46,20 zł) milionowe oszczędności. Spodziewamy się, że nowym urządzeniem zainteresują się energetycy. (wit)

Fot. St. Cieślak